

Katarzyna Stępień

Dobro osoby celem prawa? : na kanwie koncepcji prawa Feliksa Konecznego

Człowiek w Kulturze 10, 49-58

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katarzyna Stępień

Dobro osoby celem prawa?

Na kanwie koncepcji prawa Feliksa Konecznego

Nader często stawiano sobie pytanie, czy do funkcji prawa należy wychowywanie. Podkreślano wielką wagę prawa jako umożliwiającego realizację społecznej natury człowieka. Twierdzono, iż jest kością życia społecznego organizującego swoistą „niszę”, w której człowiek rodzi się i wzrasta, w której, w końcu, realizować może swoje osobowe potencjalności, w dążeniu do pełni człowieczeństwa. Pytano zatem: czym jest prawo? Po co w ogóle jest? Jakie są skutki jego działania, kiedy obowiązuje i jak daleko sięgać może jego obowiązywalność? Dziś również pytania te czekają na odpowiedź. I są może bardziej niż kiedykolwiek wcześniej palące. Ale odpowiedź na nie, zwłaszcza w świetle współczesnych koncepcji człowieka i prawa, jest utrudniona. Dominujące pozytywistyczne koncepcje prawa wskazują, że prawem jest to, co pochodzi od woli ustawodawcy. Nie musi się on liczyć z rzeczywistym dobrem społeczeństwa, wystarczy, że legitymuje się większościowym wyborem. Tym samym prawo traci rzecz niezwykle istotną: swój związek z rozumem czytającym rzeczywistość. Zerwanie z rozumnością w tworzeniu prawa skutkuje pominięciem prawdy o człowieku i celu jego życia. Antropologiczne koncepcje, na gruncie których twierdzi się, że człowiek jest doskonałą, zamkniętą monadą, a zatem nie potrzebuje wychowania — uniemożliwiają faktyczny rozwój osoby ludzkiej. Po co rozwijać kogoś, kto jest doskonałym? Tymczasem najprostsze obserwacje ludzkiej natury owocują stwierdzeniem, że człowiek ani nie jest doskonały od samego

urodzenia, ani nie staje się nagle ukształtowany w momencie przekroczenia progu dojrzałości. Przez całe życie realizuje swą wewnętrzną inklinację, którą jest skłonność do rozwoju osobowego. Poznaje, pożąda wielu dóbr materialnych i duchowych, które go uzupełniają w byciu osobą — kształtuje swoje człowieczeństwo nieraz z wielkim wysiłkiem.

W klasycznej koncepcji wychowania podkreślano ową potencjalność człowieka jako obdarzonego zdolnością do poznawania dobra i wybierania go w działaniu. Za cel działania poczytywano zdobytą w trakcie tegoż działania doskonałość — nową zdolność, czy sprawność. Człowiek — jako że działanie ku dobru jest trudne — w swoim wysiłku wspomagany powinien być zespołem cnót sprawiedliwością, umiarkowaniem, męstwem, roztropnością oraz innymi pokrewnymi. Cnota jako stałe usprawnienie władz duchowych — rozumu (aby mógł odczytywać prawdę) i woli (aby skłaniała ku prawdziwemu dobru) — umożliwi trwałe działanie ku dobru, niezakłócone przez różnymi determinantami, czy to biologicznymi czy społecznymi.

Prawo ma również swe ważne miejsce w systemie „budowania” osoby. Formułując w sposób jednoznaczny system norm, powołując szereg instytucji prawnych wskazywać ma środki dla realizacji celu — dobra wspólnego, którym jest rozwój osobowy człowieka, a więc wzrost jego rozumności i wolności.

Tymczasem wydaje się, że współcześnie — w życiu publicznym i prywatnym — dominują zupełnie inne poglądy na prawo, bynajmniej nie przyznające prawu funkcji bycia narzędziem wychowywania człowieka do dobra. Dlaczego? Jaka jest geneza tych poglądów?

Pomoc dla poszukujących odpowiedzi stanowią mogą rozważania wybitnego polskiego historyka Feliksa Konecznego. Refleksje nad prawem stanowią ważny element jego oryginalnej koncepcji cywilizacji, a że zagadnienie cywilizacji warunkuje koncepcje prawa, należy w pierw poświęcić nieco uwagi samemu rozumieniu cywilizacji i wielorakim jej typom. Wedle Konecznego kształt prawa płynie z cywilizacji, zatem za nieporozumienia w dziedzinie prawa odpowiada metoda cywilizacyjna.

1

Feliks Koneczny definiuje cywilizację jako metodę życia zbiorowego, a więc sposób kształtowania się życia społecznego¹. W skład tak rozumianej cywilizacji wchodzi wszelkie przejawy życia jednostkowego i społecznego, jak sztuka, nauka, polityka, filozofia etc. Uporządkowanie owej różnorodności przejawów działalności ludzkiej daje wedle Konecznego tzw. *quincunx* ludzkiego bytowania². Są to cechy, właściwości bytu człowieczego, które pełnią zarazem funkcję kryterium wedle którego rozróżnia się cywilizacje. „Z ciała i duszy składa się człowiek, a wszystko, cokolwiek jest ludzkiego, musi posiadać formę i treść, stronę zewnętrzną i wewnętrzną. Pełnia życia wymaga obydwu, gdyż niedomaganie jednej z nich sprowadza wykołajenie całości. Istnieje pięć kategorii bytu człowieczego. Na stronę wewnętrzną, duchową składają się pojęcia dobra (moralności) i prawdy (przyrodzonej i nadprzyrodzonej). Na stronę cielesną, zewnętrzną, przypadają sprawy zdrowia i dobrobytu; nadto istnieje pomost od zewnątrz do wewnątrz, pojęcie piękna, wspólne ciału i duszy. Jest *quincunx* człowieczy, obejmujący wszelkie przejawy bytu, wszelkie możliwości życia ludzkiego³”. Tych pięć kategorii wyczerpuje wedle Konecznego wszelkie objawy życia ludzkiego, czyli całą szeroko pojętą działalność człowieka.

W człowieku zatem jako bycie duchowo-cielesnym daje wyodrębnić się płaszczyzny: życia duchowego, gdzie dusza dysponuje władzami — rozumem i wolą, których przedmiotem właściwym jest prawda i dobro, życia cielesnego, którego zdrowie-trwanie umożliwione jest pewną porcją dobrobytu.

Owe płaszczyzny winny być rozwijane współmiernie i wedle jednej metody⁴, wówczas następuje rozwój życia osobowego. Jedynie cywilizacja łacińska — wedle Konecznego — daje warunki najlepszego rozwoju osobowego, czyli do owych kategorii *quincunxa* ma stosunek

¹ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1996 WAM, s. 154-161; tenże, *Prawa dziejowe*, Komorów 1997 ANTYK, s. 320-340.

² F. Koneczny, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Komorów 1997 ANTYK s. 25.

³ F. Koneczny, *O ład w historii*. Warszawa 1992, s. 12-13.

⁴ *O ład w historii*, s. 15.

(wpływ) właściwy umożliwiający harmonijny ich rozwój w człowieku. Właściwy ma zatem stosunek zarówno do dobra (moralności) jak i prawdy (przyrodzonej i nadprzyrodzonej), zdrowia i dobrobytu co uwidacznia się w pięknie harmonijnie spajającym powyższe kategorie. Przy czym wedle Konecznego cywilizacja łacińska charakteryzuje się tym, że przyznaje kategorii dobra moralnego prymat nad pozostałymi kategoriami *quincunxa*⁵.

2

Rozwój życia jednostkowego, osobowego umożliwiony jest w cywilizacji łacińskiej, a to z uwagi na pewne elementy tej metody organizowania życia zbiorowego. Jednym z elementów metody jest prawo, przy czym stanowi ono wedle Konecznego niezwykle doniosły czynnik cywilizacyjny jako narzędzie porządkowania życia zbiorowego.

Prawo może wywierać na społeczność wpływ pozytywny lub negatywny, z uwagi na fakt odmienności cywilizacji. Każda z cywilizacji ma bowiem odrębne pojęcia etyczne i różne wysnuwa z nich systemy prawa⁶.

Czym zatem jest prawo? Definicja — z uwagi na bogactwo znaczeniowe terminu — przysparza Konecznemu trudności, terminem „prawo” zwykle objąć można zarówno: możliwość czynienia czegoś, możliwość posiadania czegoś, sam system prawa stanowionego (pisanego) czy też prawo zwyczajowe (niepisanie), a także tzw. „ustawowe bezprawie”. Ostatecznie Koneczny — stroniąc od wąskich ujęć pozytywizujących — charakteryzuje prawo jako „system nakazów i zakazów ustalający stosunki ludzkie”⁷.

⁵ *Pełnia bytu wymaga rozwoju obu działów, fizycznego i duchowego. Niedomaganie jednej z tych kategorii może się skończyć wykołajaniem całości. Czy jednak wszystkie mają być jednakowo pełnoprawne? Byt musi być zorganizowany, a gdzie organizacja, tam hierarchia. Dobru moralnemu należy się hegemonia życia. Innymi słowy: życie należy tak urządzić, iż by wszystkie kategorie bytu stosowały się do etyki. Pojęcia moralne nie mogą tłumić żadnej innej kategorii, lecz winny górować nad całym quincunxem. Państwo i prawo..., s. 25.*

⁶ F. Koneczny, *Państwo i prawo...*, s. 240-242.

Tamże..., s. 236.

3

Nakazy i zakazy prawne mogą mieć dwojakie pochodzenie: „z etyki i z władzy” (są to dwa źródła prawa)⁸. W związku z tym Koneczny wyodrębnia prawo „wylonione” i „narzucone”. Prawo zatem genetycznie może powstać jako wylonione drogą zwyczaju z etyki bądź z rozporządzenia władzy. Koneczny wyjaśnia to stwierdzenie, opisując sposób kształtowania się systemu praw zwyczajowych opartego o panujące w danej zbiorowości pojęcia etyczne. Dlatego chronologicznie wedle Konecznego prawo jest młodsze od etyki, a wylaniało się wówczas gdy doszło do naruszenia norm etycznych panujących w danym zgromadzeniu. Zbiorowość wówczas, chcąc zapobiec na przyszłość naruszeniom obyczaju, naruszeniom moralności ustalała normę prawną (tzw. metoda aposterioryczna w tworzeniu prawa). Z moralności wylaniające się prawo w teście etyce ma fundament dla swego obowiązywania⁹.

Drugi sposób powstawania prawa to prawo stanowione na mocy rozporządzenia władzy czyli przez jakiś czynnik zewnętrzny, niekoniernie w oparciu o panujące w teście zbiorowości pojęcia etyczne (tzw. metoda aprioryczna w stanowieniu prawa). Moc obowiązywania czerpało wówczas z przymusu prawnego, którym władza dysponowała. Takie prawo ze względu na sposób jego powstawania nazywa Koneczny prawem narzuconym wbrew etyce danej społeczności. Takie prawo łatwo stać się mogło pozorem prawa, tzw. „legalnym bezprawiem”⁵⁵¹⁰

⁸ Tamże, s. 237.

⁹ *Slusznym może być tylko takie prawo, które wylania się z wierzeń lub stosunków stron zainteresowanych i jest zgodne z ich wolą z ich przekonaniami, czyli innymi słowy: prawo wspólmierne z cywilizacją zainteresowanych.* Zob. tamże, s. 13.

¹⁰ *Trzeba raz wreszcie powiedzieć wyraźnie, że uznajemy za prawo tylko to, co zgodne jest ze slusnością, a „prawo” niesluszne nie jest prawem. Na ten dział ustawodawstwa trzeba osobnego terminu. To wszystko co jest nikczemnym podszywaniem się pod prawo, będzie (...) nazywane „blumizmem”.* Zob. tamże, s. 239.

Jakie są skutki stosowania wspomnianych metod tworzenia prawa? Koneczny dobitnie stwierdza: *Tylko prawo aposterioryczne ożywia życie; aprioryzm burzy je pod pozorem stawiania nowego. Aprioryzm prawniczy określa bowiem nie stosunki rzeczywiste, już istniejące, lecz wymaginowane, a więc nie stosunki, lecz pomysły według których pragnęłoby się stosunki urządzić sztucznie, choćby terrorem. Instytucje poczęte z aprioryzmu wymagają nieustannego sztucznego oparcia, podpierania, wspomagania z zewnątrz, a przynoszą zazwyczaj skutki przeciwne zamiarom i oczekiwaniom. Co innego teoria wywodząca się z obserwacji, a co innego doktryna, stanowiąca tylko wymaginowany wynik logiki dedukcyjnej, gdy założenie nie uległo nawet sprawdzeniu*¹².

Ponadto, w sytuacji, gdy prawo ma swoje w oparciu w etyce, nie kształtuje odrębnej normy etycznej, ale jedynie sankcjonuje naruszenie niektórych norm etycznych wyznawanych przez daną społeczność. Nie powstaje wówczas „dwoistość etyk” (moralność etyczna i moralność prawnicza), tragiczna wedle Konecznego dla każdej społeczności¹². Jeśli zaś prawo pochodzi z nadania władzy, bez rozpoznania pojęć etycznych danej zbiorowości dochodzi do opozycji między prawem a moralnością (to, co „zgodne z prawem” nie oznacza „dobre moralnie”), a co więcej to, co prawo nakazuje godzić może w dobro¹³. Wówczas prawo doprowadza do zniszczenia systemu po-

Por. tamże, s. 31. *Aprioryzm prawniczy jest plodem metody medytacyjnej, w której myślenie ogranicza się do obmyślenia własnych wymysłów będących zmyśleniem... Aprioryzm prawny nie obejdzie się bez stosowania przemocy. Dlatego jest niebezpiecznym i antyspołecznym, gdyż z konieczności ucieka się do gwałtów. Chcąc przeprowadzić prawo aprioryczne, trzeba wprawdzie na pewien czas stan *ex lex*. Prawo aprioryczne wymaga często bezprawia, gdy tymczasem aposterioryczne wylania się z potrzeb ludności.* Por. tamże.

¹² *Ze zmianą pojęć etycznych musi nastąpić zmiana pojęć prawniczych. Nigdy atoli przeciwnie, nigdy prawo nie pokieruje etyką. O ile prawo chce wytworzyć etykę, powstaje stan bezetyczny anormalny i po pewnym czasie acywilizacyjny.* Zob. tamże, s. 13.

¹³ *Uprawnienie sprzeczne z etyką jest wedle Konecznego bezprawiem. Sytuację taką określa „nikczemnością pozostającą w zgodzie z paragrafiarstwem”.*

jęć etycznych panujących w danej zbiorowości; niwelując różnice między dobrem a złem, uniemożliwia człowiekowi-podmiotowi prawa rozpoznanie dobra, prawdy o dobru prawdziwym, a tym samym rozwój moralny.

Sam system prawny nie zastąpi etyki: *Nie da się nigdy prawa przemienić w etykę. Etyka nie może być zawisłą od prawa, jakie obowiązuje gdzieś w danej chwili. Albo jest prawa przodowniczką, albo całkiem dla prawa nie istnieje*TM. Konkurencyjne wobec siebie systemy norm prowadzą do stanu bezetyczności, a tym samym upadku społeczności¹⁵.

4

Prawo wedle Feliksa Konecznego stanowi część metody organizowania życia zbiorowego. Życie zbiorowe jest prywatne-rodzinne (regulowane prawem prywatnym) i publiczne (regulowane prawem publicznym).

Na podstawie obserwacji życia społeczeństw Koneczny wyróżnia siedem metod organizowania życia zreszeń czyli siedem wielkich cywilizacji (żydowska, bizantyńska, łacińska, turańska, arabska, bramińska i chińska). Zróżnicowanie cywilizacji pochodzi m.in. od odmiennego stosunku do prawa prywatnego (tzw. trójprawo: prawo rodzinne, majątkowe i spadkowe) i publicznego. Część cywilizacji wedle Konecznego tkwi jeszcze w ustroju rodowym (turańska, chińska, bramińska i arabska), inne bądź wyłącznie stosują prawo prywatne nawet w życiu publicznym (monizm prawa prywatnego), bądź wyłącznie prawo publiczne nawet do regulowania życia rodzinnego (monizm prawa publicznego ograniczający dziedzinę prawa prywatnego)¹⁶.

¹⁴ *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, s. 22.

¹⁵ *Chcąc pogodzić jakimś kompromisem sprzeczne poglądy na dobro i zło dochodzi się do wniosku, że nie ma dobra ani zła*. Zob. tamże, s. 242.

¹⁶ Zob. *Prawo prywatne i publiczne*, w: *Państwo i prawo...*, s. 36-55; *Cechy siedmiu cywilizacji*, w: *O ład w moralności*, 35-39; *O wielości cywilizacji*, s. 95-132, 288-300; *Etyka a prawo*, w: *Rozwój moralności*, Komorów 1997, s. 200-237; Por. także: M. A. Krąpiec, *O ludzką politykę*, Katowice 1995,

Jedynie — wedle Konecznego — cywilizacja łacińska dysponuje dualizmem prawa publicznego i prawa prywatnego, który umożliwia emancypację rodziny monogamicznej oraz autonomię społeczeństwa wobec państwa. Jedynie na gruncie cywilizacji łacińskiej prawo wyra-
sta z moralności i tylko w tej cywilizacji prawo publiczne opierać się ma na etyce. Jako takie ustalane jest aposteriorycznie, czyli w oparciu o rozpoznany w rzeczywistości obiektywny porządek rzeczy.

W Europie występują obok cywilizacji łacińskiej trzy inne metody organizowania życia zbiorowego, mianowicie cywilizacja bizantyńska, żydowska i turańska. Takież samo zróżnicowanie metod organizowania życia społecznego występuje wedle Konecznego w Polsce. Obecnością czterech różnych cywilizacji w jednym organizmie państwowym tłumaczy Koneczny zamęt we wszelkich sferach życia, a także w dziedzinie prawa, gdzie prawo — element porządkujący wielość stosunków-relacji społecznych — nie posiada cech ściśle określonej cywilizacji, ale z jednej bierze cel, rację swego istnienia, z innej środki realizacji celu, a jeszcze wedle innej prowadzi namysł nad prawem.

5

Tymczasem społeczność porządkowana wedle metody cywilizacji łacińskiej nie może ulegać organizowaniu wedle innych metod, ponieważ, jak głosi Koneczny formułując naczelne prawa historii: a) nie można być cywilizowanym równocześnie na dwa sposoby, b) cywilizacje stykające się ze sobą, dopóki są żywotne, muszą ze sobą walczyć, c) jeżeli dwie cywilizacje są uprawnione, zwycięża zawsze niższa¹⁷.

Ponadto wedle Konecznego **kulturę czynu, tj. stałą zdolność do czynów rozumnych** dać może tylko organizm kształtowany w cywilizacji łacińskiej, nie zaś mechanizm charakterystyczny dla pozostałych cywilizacji. *Chodzi o to co stanowi sam szczyt rozwoju człowieczeństwa: o kulturę czynu. Jest to zdatność ustalona do czynów dodat-*

s. 263-322; J. Kossecki, *Podstawy nauki porównawczej o cywilizacjach*, Kielce 1996, s. 80-97.

¹⁷ Por. *Prawa cywilizacji*, w: *Prawa dziejowe*, s. 162-363.

*nich, jest to ciągłość czynów pozytywnych*TM. Zatem, jeśli zrzeszenie organizowane wedle metody łacińskiej przejmie się modelem cywilizacyjnie obcym, na gruncie którego inne panują systemy etyczne i prawne (np. prawo publiczne nie opiera się na etyce, albo w ogóle nie istnieje dualizm prawa), doprowadzi się do chaosu i zniszczenia¹⁹.

Rozważania Feliksa Konecznego nad prawem doprowadzają do stwierdzenia, że funkcją prawa w cywilizacji łacińskiej — jako składającego się na metodę organizowania życia zbiorowego: publicznego i prywatnego — jest trwale uporządkowanie życia społecznego oraz indywidualnego. Prawo jest narzędziem wspomagającym tzw. *wykształcenie etyczne*²⁰ i umożliwiającym tzw. *kulturą ducha* — *zdolność ustaloną do czynów moralnych i rozumnych*²¹. Do osiągnięcia tego celu dochodzi, gdy prawo jako element cywilizacji łacińskiej powstaje we właściwy dla tej cywilizacji sposób, mianowicie w oparciu o „pojęcia etyczne” danej zbiorowości, czyli jest wyłonione z etyki metodą aposterioryczną. Koniecznym jest dualizm prawny i ogarnięcie obu dziedzin prawa moralnością. Wówczas prawo doprowadza do harmonijnego rozwoju *quincunxa*: czyli dobra, prawdy, zdrowia, dobrobytu i piękna, a tym samym daje kulturę czynu — stałą zdolność do czynów rozumnych, a wreszcie uczy odpowiedzialności, której brak wedle Konecznego doprowadza do „*najgroźniejszego z nieszczęść publicznych: do bezkarności zła*” .

Por. *Państwo i prawo...*, s. 62.

¹⁹ *Mieszanka cywilizacyjna pociąga za sobą chwiejność etyki, która chwieje się przy wszystkich na tyle stron, ile cywilizacji zmieszano, przynajmniej tedy na dwie strony. Ludzie nie wiedzą co należy uważać za złe, a to stanowi najgorszą chorobę, skir życia choćby prywatnego, a cóż dopiero publicznego. Zob. tamże, s. 17.*

²⁰ Pod nazwą „wykształcenie etyczne” rozumie Koneczny zdolność rozróżniania dobra i zła, umiejętność wyboru dobra, a tym samym rozwój moralny. Por. *Wykształcenie etyczne*, w: *Rozwój moralności*, s. 66-91.

²¹ Zob. F. Koneczny, *Rozwój moralności*, s. 372-388.

²² *Wedle Konecznego moralność nie jest stała, niewzruszona, odwiecznie jednakowa, nie posiadająca rozwoju i bynajmniej nie potrzebująca go...*

Za zamęt w dziedzinie prawa polskiego odpowiadają wedle Konecznego próby syntez cywilizacji łacińskiej z innymi cywilizacjami, zwłaszcza bizantyjską i żydowską. Cel prawa będzie realizowany gdy będzie ono stanowione wedle jednej metody cywilizacyjnej, w przypadku polskim, wedle cywilizacji łacińskiej.

Wszelkie działanie człowieka... winno mieć na celu, żeby powiększać sumę dobra, a pomniejszać ilość zła; torować ścieżki dobru, a utrudniać drogę złu. Celem prawa jest również służba dobru — przypomina Koneczny formułując zadanie dla prawnika i ustawodawcy: — Prawnik musi tedy zdecydować się, do jakiej należy cywilizacji. Każda cywilizacja stanowi odrębny świat moralny, a prawodawstwo musi należeć do któregoś z nich i nie może być amoralnym²³. W pogłębionej refleksji nad prawem w świetle celu prawa i przynależności cywilizacyjnej (konieczność uprawiania filozofii prawa) widzi Koneczny jeden ze sposobów ochrony cywilizacji łacińskiej z jej doniosłymi, rozwijającymi moralnie człowieka, rozstrzygnięciami.

W moralności trzeba się kształcić. Rozwój moralności polega na powiększeniu odpowiedzialności. Zob. O ład w moralności, s. 60.

²³ Zob. tamże, s. 16.